GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 162. — W Czwartek dnia 14. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lipca.

Wczoraj wieczorem spostrzeżono nadzwyczajne poruszenie przed kawiarnią Tortoniego i na terasie kawiarni *Café de Paris*. Zewsząd słyszano ofiarujących pieniądze na korzyść: „25 luidorów przeciw!... Mam jeszcze 10!... Kto stawi 40 luidorów przeciw 20?... i t. d.“ Przeciwna stawka była bardzo poszukiwaną; stawka za zakładem nie zyskała wiele miłośników. Nie szło tą razą ani o depeszę telegraficzną, nadejść mającą, ani o spekulacye kupieckie lub skarbowe; owszem krzątali się li tylko członkowie Jokej-klubu. Przedmiotem zakładu była przejażdżka Majora Frazer do Bruxelli tam i nazad, którą miał odbyć w ciągu 36 godzin, a tak więc dzisiaj w nocy o 2. stanąć w Paryżu. Północ nadeszła, ale nikt się z miejsca swego nie ruszył. Zapewne nigdy gońca gabinetowego lub handlowego z taką nie oczekiwano ciekawością. Im bardziéj się zbliżała chwila stanówcza, tém mniéj było za zakładem zwolenników. Już unosili się przeciwnicy Majora radością, gdy niespodzianie o godzinie w pół do pierwszéj tentent koni i trzaskanie biczem w pewnéj odległości słyszeć się dało. Natychmiast powstał na przeciwnéj stronie zakładających się okrzyk radości: „Bravo Frazer, Niech żyje, Frazer! Byliśmy pewni rzeczy naszéj! On tylko czego podobnego dokazać w stanie!“ Przeciwnicy wydziwić się temu nie mogli, że 25 stopni upału śmiałego jeźdzcę od wygrania zakładu nie wstrzymały. Jeździec zbliżał się z swoim pocztylionem, zsiadł z konia, wszyscy go w oka mgnieniu otoczyli, winszując mu i wysławiając wytrwałość jego. Zamiast odpowiedzi przeraźliwy nastąpił śmiech. Okropne złudzenie! Nie był to Frazer, lecz Hr. Ch...„ który przy bramie wziął sobie konie pocztowe, aby przyjaciół swoich zwieść. Pan Frazer nie przybył w nocy a nawet o godzinie 11. przedpołudniem jeszcze nań czekano. Nie udanie się zakładu jego w ten sposób powszechnie tłómaczą: Oprócz głównego zakładu, założył się jeszcze Lord Seymour, że jeden z zwoszczyków jego w 30 minut po Majorze wyjedzie i w pół godziny przed nim w Paryżu z powrotem stanie. Jakoż istotnie zwoszczyk Majora nad granicą belgijską dogonił. Pocztmistrzowie belgijscy zazwyczaj dobrych koni wierzchowych nie mają, a tak się stało, że na stacyi jednéj, gdzie się oba zjechali, pocztmistrz używszy prawa dotyczącego się wyprawiania gońców, razem przybywających, im koni wierzchowych nie dał, lecz ich razem obydwóch w kabryoleciku do najbliższéj stacyi wyprawił. Wystawmy sobie gniew i nie-

cierpliwość tych dwóch rywalów, przymuszonych razem z sobą siedzieć w wozie, miasto prześcigania siebie na koniach. Zwoszczyk Lorda Seymour, ktory wczoraj zrana do Paryża powrocił, powiada, że nim do Bruxelli dojechali, trzy stacye takim sposobem przebyli. Czy zakład tak dziwnym sposobem przerwany może być ważnym, o tém w klubie Jokej (zwoszczyków) wielkie się rozpoczęły spory.

Właścicielem domu, w którym Alibeau mieszkał przy moście des Arts, jest Pan Froment, były żołnierz gwardyi Karola X. uważany powszechnie za człowieka poczciwego i nienależący do żadnego politycznego stronnictwa. Alibeau mieszkał na pierwszem piętrze, w pokoju bardzo małym od tyłu. Nie rozmawiał z nikim, a nawet z właścicielem domu. Wychodząc brał z sobą zawsze laskę z strzelbą; a nie ufając, lub téż obawiając się, aby stróż domowy nie obejrzał dokładnie téj laski, ukrywał ją troskliwie za komodą. Pewnego dnia zamiatając wywrócił laskę, a podniosłszy ją, oglądał w obecności Alibeau, który z tego zdawał się być bardzo nieukontentowanym. Na oświadczenie stróża, iż taka laska jest zakazaną, i że gdyby ją jaki ajent policyjny widział, niezawodnie zabrałby ją, odpowiedział Alibeau: „Ledwo ptaki możnaby z niéj strzelać."

Pan Kersabiec, na którego zapadł był wyrok zaoczny, z powodu zaskarżenia, że roku 1832 dowodził w Wandei, stawiwszy się teraz dobrowolnie przed sądem, został uznany za niewinnego, ponieważ ministeryum po wysłuchaniu kilku świadków, skargi nie popierało.

Z Strazburga, dnia 29. Czerwca.

W tutejszem mieście będzie także wystawiony pomnik Gutenbergowi, wynalazcy sztuki drukarskiéj. Rzeźbiarz David zrobi model, który chce podarować miastu. Ze składki będzie zapłacony bronz; artysta zaś nic nie żąda za robotę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Lipca.

Izba niższa załatwiła na wniosek Lorda John Russell sprawę względem odrzucenia poprawek swoich do bilu municypalnego Irlandyi przez Izbę wyższą, takim sposobem, iż postanowiła, przez całe trzy miesiące bilem tym wcale się nie zajmować. Sir R. Peel nie pochwalał wprawdzie tego sposobu postępowania, sądząc, iżby było znakiem większego szacunku dla Izby wyższéj, gdyby jéj protestacyą wydrukować kazano; wszelako sam przyznał, że ponieważ obecnie o pojednaniu się ani myśleć nie można, wszelkie obrady i konferencye tylko bardziéjby jeszcze umysły wzburzały. Nie poczytał oraz rzeczą stósowną wnioskom Izby wyższéj formalnie się sprzeciwiać i przyprowadzić rzecz do przegłosowania, spodziewając i obawiając się, że mimo dwóch ostatnich dla Ministeryum niepomyślnych wyborów (w Merionetshire i Warwickshire) większość jednak na stronie Ministrów i że więc takim sposobem walka między obiema Izbami groźniejszy jeszcze przybierze charakter. O'Connell był wprawdzie, jak zazwyczaj, okropnie rozgniewany, hałasował i odgrażał swoim sposobem, oświadczył jednak, że nadziei swojéj nie stracił, iż dostąpi nareszcie za pomocą ludu angielskiego sprawiedliwości dla Irlandyi; chce więc owe Repeelów grzmoty uskromić i Ministrów, o dobro kraju szczérze się starających, nadal jak najochoczéj wspierać. Zresztą przyobiecał jednak, że ponieważ Lordowie bez przymusu nic dla Irlandyi uczynić nie chcą, a Pan Robert Peel ich nietylko broni, lecz téż oświadcza, że Izba wyższa na reformę korporacyi irlandskich nigdy nie zezwoli, on z swojéj strony kraj ustawicznie podburzać będzie. Równocześnie usiłował Lord Russell, ciesząc wprawdzie katolików irlandskich niejąką nadzieją, jednak ich przekonać, że się po Torysach niczego dobrego spodziewać nie powinni. Wszakże obowiązkiem ich, wyjednać krajowi spokojność i to nowe jabłko niezgody jaknajprędzéj usunąć; Torysowie sami znając dobrze wynikające ztąd dla kraju niebezpieczeństwo i szkody dla nich samych, czy późniéj czy rychléj skłonnymi będą do pojednania się. W jakim sposobie to się uskuteczni to przepowiedzieć trudno; może w drodze propozycyi na samym początku przyszłego posiedzenia, stósownie do któréj po zatrzymaniu istniejących korporacyi system wyborów tak miałby być urządzony, że administracya nie bezwarunkowo wpadnie w ręce motłochu. To słuszne pośrednictwo powinnoby obie strony pogodzić. Jeśliby zaś Lordowie istotnie zatrzymaniu korporacyi sprzeciwić się chcieli, w razie gdyby one nie mogły pozostać wyłącznie w ręku protestantów, tedy albo rychléj, albo późniéj ujrzą się w konieczności ustąpienia.

Xiążę Oranii udał się do Blenheim, do dóbr Xięcia Marlborough sławnych z ogromu swoich rozlicznych zakładów. Synowie jego zwiedzili słynne z rękodzielni miasteczka w północnych hrabstwach Anglii. Globe donosząc o nadzwyczaj okazałych przygotowaniach i uroczystościach w Hollandyi zapowiedzianych, wynurza przytém nadzieję, że te wzajemne przyjmowania pomyślną są wróżbą dla polityczněj harmonii między obydwoma krajami.

Do Portsmouthu nadesłano rozkaz, aby zaciągi do legionu zagranicznego w San Sebastianie z podwojoną rozpoczęto czynnością i 100,000 ładunkow jéj odesłano.

Przybyły z Veracruz statek „Congress" przywozi gazety z Mexyku z d. 7. Maja. Pogłoski o rewolucyjnych poruszeniach w téj rzeczypospolitéj były bezzasadne. Wiadomość o klęsce i wzięciu w niewolą Santany nie doszła jeszcze do Mexyku, albo ją tam przytłumiono. Tymczasem prawią gazety o świetnych czynach wojennych, których w Texasie dokazać miano. O zajęciu Goliadu i rzezi tamecznéj wyszły urzędowe raporta; sceny te krwi rozlewu z téj przyczyny pochwalają, że gniazdo wężów jadowitych, przypuszczone do granic mexykańskich, powinno być zniszczone. Wynika oraz z tego raportu, że stracenie jeńcow nastąpiło w skutek okólnika rządu mexykańskiego do oficerów. Skarb publiczny w opłakanym stanie.

W Warwickshire, gdzie teraz odbył się wybór nowego członka Parlamentu, z 3,000 wyborców, więcéj niż 2,000 zjednali zwycięstwo kandydatowi konserwatystów, Panu Shirley, nad przeciwnikiem jego, Panem Gray Skipwith.

Ci, którzy niedawno wrócili z Peru, wystawiają pomyślniejszy stan tego kraju, niż był dawniéj. Przy lepszym systemie rządu, możnaby cuda czynić w Peru; lecz wszystkim wydziałom zarzucają słabość i przekupstwo. Interesa skarbowe są bardzo nędznie kierowane, atoli wszelako źródła krajowe są takie, iż wczesna reforma postawiłaby Peruanów w możności nietylko opędzenia wydatków krajowych, lecz oraz zapłacenia długu. Kopalnie w Pasco są obfitsze, niż były od lat 50.

Właściciele nowego Panteonu w Londynie, utworzyli towarzystwo pod firmą Bakers and Days, celem urządzenia tego gmachu, na wystawę najlepszych i najkosztowniejszych płodów sztuk pięknych i przemysłów rozmaitych narodów, dla ułatwienia ich sprzedaży za pośrednictwem dyrektorów i ajentów towarzystwa. Urządzenie tego gmachu już zostało skończonem, a nagromadzone w nim na wystawę i sprzedaż przedmioty, nader zajmujący przedstawiają widok. Towarzystwo daje zaliczenia na złożone przedmioty, których wartość już około 20 milionów wynosi. Można przesyłać wyrobki wszelkie wprost pod adresem towarzystwa za pośrednictwem domow handlowych z towarzystwem w związku zostających. Towarzystwo daje także zaliczenia na koszta transportu i opłatę cła.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Czerwca.

Xiężna Parmy, wdowa pod Napoleonie, przybyła dnia 23. b. m. z Schönbrunn do tutejszéj stolicy, i udała się do kościoła Kapucynów, dla zwiedzenia grobów swego dostojnego ojca, Cesarza Franciszka, i syna Xięcia Reichstadt; towarzyszył jéj Hrabia Bombelles i jedna dama honorowa. Xięża Kapucyni odprawili z rana w kościele swoim *requiem* za dusze tych zmarłych, a potem zaczęła się msza żałobna, któréj Xiężna Marya Ludwika ze łzami słuchała. Nakoniec zaprowadzona do grobów, przed trumnami ojca i syna rzuciła się w przysposobione na ten cel przez Kapucynów krzesło, i w głębokim żalu pogrążona oddała się gorącym modlitwom.

Donoszą z Genui, iż na wniosek Konsula angielskiego włożono embargo na dwa okręty, które płynęły z bronią, amunicyą i mundurami dla wojska Don Carlosa do Rosas i innych portów hiszpańskich.

Z Zagrabia, dnia 19. Czerwca.

Gazeta Zagrabska donosi dn. 18. Czerwca: W nadzwyczajnych wiadomościach, przybyłych z Serbii, donoszą, że Xiążę Miłosz posłał ku Drynie znaczny oddział wojska swojego i całą gwardą swoję pod dowództwem swojego brata, a to dla wystawienia korpusu obserwacyjnego koło téj rzeki, odgraniczającéj Serbią od Bośnii. Zdaje się więc, że Xiążę Miłosz dopóty żadnych działań w Bośnii nie przedsięweźmie, dopóki rozruchy w tym kraju groźniéjszego charakteru nie przybiorą.

Podług listów od granicy tureckiéj wybuchło powietrze w Adryanopolu, o czem tak Xiążę Miłosz, jako też Wezyr Belgradu i Jefrem Obrenowicz zawiadomieni zostali, dla strzeżenia gościńców, prowadzących z Adryanopola do Serbii, a przeto dla przeszkodzenia, iżby się zaraza morowa do tego Xięstwa nie wkradła.

S z w a j c a r y a.

Z Bazylei, dnia 24. Czerwca.

Oczekiwania, że przy tak zwanym czerwonym domu znajdują się znaczne warstwy soli kamiennéj, zupełnie już teraz spełnionemi zostały. Gdy prześwidrowano dwie gipsem od siebie oddzielone warstwy solne, jednę 8″ drugą 10″ grubości; dobyto się w końcu ostatniego tygodnia do większego łożyska soli, którego objętość wszakże nie jest dotąd jeszcze zbadaną, ponieważ dotychczas przebito ziemię dopiero na 4′. P. de Glenk, jak słychać, ma prace swoje wiercenia sposobem artezyjskim, przedsiębrane w pobliskości Bubendorfu, o

godzinę drogi od Liestalu, a od roku zaniechane, znowu rozpocząć, ponieważ czynione tam postrzeżenia jeognostyczne zgadzają się z wielu względów z czynionemi koło tak zwanego czerwonego domu badaniami.

Włochy.

Od granic włoskich dnia 20. Czerwca.

Zbiór jedwabiu nie będzie tego roku obfitym w krajach włoskich, i nie będzie można dostawić go tyle, ile żądają. Wyroby jedwabne w Anglii powiększają się; albowiem kupcy londyńscy i manchesterscy zamówili więcéj jedwabiu, niż zwykle. Jeden z kupców londyńskich przeznaczył 20,000 funt. szterl. na kupienie jedwabiu.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu Doktora Chrystyana Bogumiła Gumperta, Radzcy regencyjnego i medycyny, został w dniu dzisiejszym proces spadkowo-likwidacyjny rozpoczętym.

W celu podania wszelkich pretensyi do téjże massy likwidacyjnéj, wyznaczonym jest termin na

dzień 14. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Wollner.

Wzywamy przeto niniejszém wszystkich, którzy do téjże massy pretensye mieć sądzą, aby się w powyższym terminie osobiście lub przez wylegitymowanego pełnomocnika z takowemi zgłosili, z ostrzeżeniem, iż kto w tym terminie nie stanie, utraci wszelkie swe prawa pierwszeństwa, a z swą pretensyą tylko do tego odesłanym zostanie, co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli, z massy jeszcze pozostanie.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

Uwiadomienie o plantaży
nasienia
białéj cukrowéj cwikły,
zwanéj według Jacquina
Beta Cicla altissima
według Schkura
Beta vulgaris altissima
także
Bêtterave blanche de Silésie.

Ponieważ wielu osobom chodującym ćwikłę cukrową, jakoteż fabrykantom cukru zależeć na tém może, aby moją cwikłę cukrową w ziemi rosnącą z czystym białym korzeniem, i z takiémże mięsem, którą przezimowałem i w celu zyskania z niéj w roku bież. nasienia, w Kwietniu r. b. wysadziłem, widzieli naocznie i przekonali sie o prawdziwości ćwikły po jéj liściu, słupkach i kwiciu, przeto mam honor donieść niniejszem, że plantaża ta moja znajduje się

w Kochern, w powiecie Olawskim $3\frac{1}{2}$ mili od Wrocławia a $1\frac{1}{2}$ od Strehlen, niedaleko szosei z Wrocławia do Strehlen; w obwodzie regencyi wrocławskiéj;

że zasadzoną jest 90 tysiącami ćwikły i że inspektor plantaży, Pan Gautier, jako też stróż plantaży, Halludscheck, upoważnieni są odemnie do pokazywania jéj każdemu, kto ją oglądać zechce w celu przekonania się o tém, że nasienie z niéj zyskane nie jest fałszowaném.

Cwikły cukrowe, przeznaczone na rok przyszły na nasienie, rosnące głęboko w ziemi, widzieć można podobnież w Kochern. Prawdziwe ukontentowanie sprawiłoby mi, gdyby wielu znawców plantażę tę moją zwiedzić raczyło.

Zamówień nasienia z prawdziwéj cukrowéj ćwikły nieprzyjmują w Kochern, lecz takowe muszą być czynione w handlu moim w Wrocławiu, skąd według życzeń rozsyłane będzie nasienie.

Gdy zaś nasienie ćwikły cukrowéj mego własnego sprzętu zwykle w krótkim przeciągu czasu rosprzedaję i z tegorocznego sprzętu wiele już sprzedałem, przyjmując w każdym czasie zamówienia i uskuteczniając je porządkiem dat, w których je odbieram, przeto nie moją będzie winą, gdy póżniejsze zamówienia nie będą mogły bydź całkiem uskutecznione, z przyczyny braku nasienia własnego mego sprzętu albo gdy zamiast nasienia mego sprzętu zniewolony zostanę przesłać nasienie zakupione przezemnie zkądinąnd; z téj przyczyny upraszam interesentów o wcześne zamówienia.

Przyszłe nasienie moje trawne i koniczyny, przeszło w 100 gatunkach, znajduje się podobnież w Kochern; Panowie gospodarze wiejscy zechcą zapewne widzieć takowe, przeto zaleciłem podobnież, aby im było okazywane.

Wrocław (w Szląsku). w Czerwcu 1836.

Fryderyk Gustaw Pohl,
przy ulicy Schmiedebrücke Nr. 12.

O warunkach przedaży dóbr Bagrowa dowiedzieć się można u podpisanego.

Guderian,
Kommissarz Sprawiedliwości Nr. 176
Wilhelmowskiéj ulicy.